

1  
**PROTOKÓŁ NR XL/09**  
**Z OBRAD XL UROCZYSTEJ SESJI RADY MIASTA PŁOCKA**  
**ODBYTEJ W DNIU 1 września 2009 roku**

Sesja rozpoczęła się o godz.14.35, a zakończyła o godz.15.55.

Obrady Sesji nagrywane są na mini discach.

Ilość Radnych	- 25
Obecnych	- 23
Nieobecni	- 2
Osób zaproszonych	- 137
Obecnych	- 49

Listy obecności stanowią **załączniki nr 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7** do niniejszego protokołu.

## **Ad. pkt 1**

Otwarcia obrad XL Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka dokonał Przewodniczący Rady Miasta Płocka Pan **Tomasz Korga**. Stwierdził quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Szanowni Państwo! 70 lat temu 1 września rozpoczęła się najtragiczniejszych z wojen – II wojna światowa, która zgotowała ludziom piekło na ziemi i pozostawiła swoje piętno w wielu rejonach świata, a nade wszystko w naszej ukochanej ojczyźnie. Pochłonęła także miliony ofiar. Dzisiaj żyjemy w pokoju, ale przypominamy kolejnym pokoleniom, że walka z okupantem wymagała wielkiej odwagi oraz poświęcenia od wszystkich Polaków, którzy walczyli nie tylko na ojczystej ziemi, ale również na frontach na zachodzie i wschodzie. Jest dla nas wielkim zaszczytem, że dziś spotykamy się na Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka poświęconej 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej z bezpośrednimi uczestnikami tragicznych wydarzeń lat 1939-1945. Są z nami przedstawiciele organizacji kombatanckich w Płocku, które teraz bardzo serdecznie witam.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powitał: Pana Marka Gajewskiego Przewodniczącego Porozumienia Organizacji Kombatantkich w Płocku, Pana Lecha Mossakowskiego Prezesa Obwodu Płockiego Światowego Związku Żołnierzy AK w Płocku, Pana Zbigniewa Stasiaka Prezesa Związku Byłych Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Płocku, Pana Lesława Wojno Prezesa Związku Żołnierzy AK „Mazowsze”, Pana płk Antoniego Jelca Prezesa Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Płocku, Panią Janinę Więżnowską – Siutę Prezesa Związku Inwalidów Wojennych RP, Pana Mieczysława Sikorę Prezesa Związku Sybiraków, Pana Eugeniusza Densta Prezesa Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, księży kapelanów – ks. Krzysztofa Jaroszewskiego, ks. Marka Zawadzkiego, Pana Bogdana Rymaszewskiego Przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Armii Krajowej, Pana Ireneusza Szychowskiego Przewodniczącego Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Pana Antoniego Sokołowskiego Prezesa Związku Politycznych Represjonowanych Żołnierzy Górników, Pana Czesława Hajduka Prezesa Związku Młodocianych Więźniów Politycznych Lat 1944-1956 „Jaworzniacy” w Płocku, Pana Dariusza Włodarczyka Prezesa Stowarzyszenia 4 Pułku Strzelców Konnych, przedstawicieli wojska: Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, Oficerów Rezerwy oraz przedstawicieli Wojskowej Komendy Uzupełnień. Witam harcerzy ze Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Pana ks. Prof. Michała Grzybowskiego, Pana Piotra Wodtkę, Pana Prezydenta Mirosława Milewskiego, Pana Tomasza Kolczyńskiego Zastępcę Prezydenta Miasta Płocka, Pana Piotra Kubere Zastępcę Prezydenta Miasta Płocka, Panią Skarbnik Barbarę Szurgocińską, Panią Krystynę Kowalewską Sekretarz Miasta Płocka, Pana Jacka Olejnika z Komendy Miejskiej Policji w Płocku, Pana Andrzeja Smoleńskiego z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, Pana płk Andrzeja Wyrobka Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień, Pana Jacka Fuza Komendanta Straży Miejskiej w Płocku, Prezesów Spółek, Dyrektorów zakładów budżetowych, Dyrektorów wydziałów Urzędu Miasta Płocka, Radnych Rady Miasta Płocka, przedstawicieli Rad Mieszkańców Osiedli, przedstawicieli mediów, Pana Senatora Eryka Smulewicza oraz Pana Posła Marka Opiotę.

#### Porządek obrad:

1. Otwarcie obrad XL Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka.
2. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
3. Wygłoszenie referatu przez Księdza Profesora Michała Grzybowskiego pt.: „Pierwsze dni wojny w Płocku”.
4. Wygłoszenie referatu przez Pana Piotra Wodtkę pt.: „Płock 1939”.

5. Podjęcie uchwał w sprawach:

**Etap I – dyskusja i zgłaszanie wniosków**

- 1) ustalenia nazwy ulicy (druk nr 591),
- 2) ustalenia nazwy ulicy (druk nr 592).

**Etap II – głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami i projektami uchwał.**

6. Zamknięcie obrad XL Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka.

## **Ad. pkt 2**

Do składu Komisji Uchwał i Wniosków zostali zaproponowani: Pan radny Marek Krysztofiak (zgłoszenia dokonała Pani radna Wioletta Kulpa), Pan radny Andrzej Łachmański (zgłoszenia dokonała Pani radna Elżbieta Gapińska). Zgłoszeni radni wyrazili zgodę na kandydowanie do składu Komisji Uchwał i Wniosków. W wyniku jednomyślnego głosowania Komisja Uchwał i Wniosków została powołana w proponowanym składzie (za- 22, 0-przeciw, 0-wstrzymujących).

### **Komisja Uchwał i Wniosków :**

- **Pan radny Marek Krysztofiak**
- **Pan radny Andrzej Łachmański.**

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka poinformował, iż głosowania będą odbywały się poprzez podniesie rąk, bez użycia systemu do głosowania. Pan Przewodniczący zwrócił się do radnych z prośbą o wyrażenie przez aklamację zgody na wprowadzenie do porządku obrad nowych punktów: filmu „Płock 1939 rok” oraz wystąpienia Pan płk Antoniego Jelca. Radni wyrazili zgodę na wprowadzenie w/w zmian.

## **Ad. pkt 3**

Ks. Profesor **Michał Grzybowski** powiedział: „Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Kombatanci! Szanowni Państwo! 70 lat mija od tego, co stało się w Polsce, a potem w Europie. Historia nazwała to II wojną światową. Narodowy socjalizm ze swoim wodzem Adolfem Hitlerem zaczął realizować swoje hasło parcia na wschód. Pierwszym krokiem tej agresji stała się właśnie Polska. W

wyniku tej wojny Polska straciła, jak dziś wiemy, prawie 6 mln swoich obywateli. Już w pierwszych dniach wojny cierpiało i nasze miasto, bowiem leżało na linii działania niemieckiej grupy Armii Północ z Prus Wschodnich i natarcie skierowane było właśnie na Mławę, Płock i Warszawę. Kierunku tego broniła dzielnie Armia „Modlin”, odpierając w dniach od 1 do 4 września silne natarcie niemieckie. Naloty dotknęły Płock już w pierwszych godzinach wojny. Około godz. 5.30 pierwsze bomby spadły na koszary 4 Pułku Strzelców Konnych w okolicach Al.Kilińskiego. Już wtedy byli pierwsi zabici i ranni. Do godz. 11.00 do Szpitala Miejskiego Św. Trójcy dostarczono 26 osób rannych z tych właśnie nalotów. Te naloty powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie i trwały tego dnia do godz. 17.00, a głównym celem był most na Wiśle i elektrownia. Drugi atak lotniczy miał miejsce 5 września rankiem, podczas którego została zbombardowana katedra i Wzgórze Tumskie. W katedrze zniszczono wówczas Kaplicę św. Zygmunta, w więc tą stronę od Wisły, część sklepienia nawy głównej i oczywiście przy takim wielkim wybuchu poszły wszystkie piękne, zabytkowe witraże. I wtedy też były śmiertelne ofiary. Nabożeństwa przeniesiono do Domu Katolickiego przy ul.Tumskiej do późniejszego Kina Przedwiośnie. I tam jeszcze przez cały październik się odprawiały. 6 września polski samolot został omyłkowo zestrzelony przez polską artylerię i spadł na gmachy Seminarium Duchownego, powodując pożar jednego skrzydła od strony ogrodu. W gaszeniu pożaru brali udział klerycy, księża profesorowie i okoliczna ludność. Pod groźą nadciągającej armii niemieckiej Płock zaczął pustoszeć. Ogromne tłumy mieszkańców z północnego Mazowsza ciągnęły przez Płock za Wisłę w stronę Sochaczewa i Warszawy szukając tam ratunku. Jak się okazało, nie były to najlepsze wybory. Nasilenie nastąpiło 4 września po południu, gdy przez Płock przechodziła Armia „Modlin” po przegranej bitwie granicznej pod Mławą. W dniach od 5 do 7 września w Płocku kwaterował generał brygady Władysław Anders dowódca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii. Wtedy złożył, między innymi, wizytę kurtuazyjną Arcybiskupowi Nowowiejskiemu. Organizowano obronę przedmieścia, bowiem generał Anders otrzyma rozkaz, w którym czytamy *Bronić przedmieścia Płocka, silnie zamknąć przejście przez Wisłę w Wyszogrodzie i dozorować odcinek w miarę wycofywania się zniszczyć mosty w Płocku*. W tych trudnych dniach dobrze spisali się harcerze płoccy w ramach harcerskiego przysposobienia wojskowego. Byli między innymi łącznikami przy telefonach, kierowali ruchem pieszym i kołowym, pomagali nawet żołnierzom wycofujących się oddziałów. 8 września wieczorem Wojsko Polskie opuściło Płock i rozlokowało się w okolicach Radziwia, a w Łącku ulokował się sztab generała Andersa. Tegoż dnia dowódca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii gen. Anders około godz. 15.00 wydał rozkaz wysadzenia mostów na Wiśle. Rozkaz wykonano około godz. 21.00. Dokonał tego ogniomistrz Stefan Dukszt. Również załoga placówki przyczółka mostowego wycofała się szczęśliwie do Radziwia i udała się w kierunku Howa. Już 3 września, a była to niedziela, ewakuowano wszystkie urzędy z miasta, a 7 września

komendant plockiego garnizonu major Stankiewicz mianował Prezydentem Miasta inż. Zygmunta Jędrzejewskiego. Referat Apropowizacyjny podejmował najrozmaitsze działania, żeby zabezpieczyć podstawowe środki do życia. Jednak, jak mówili świadkowie, zamieszanie w mieście było ogromne. Wczesnym rankiem 9 września Płock został zajęty przez wojska niemieckie. Od strony szosy Dobrzyńskiej jechały motocykle czołówki niemieckiej. Było ich najpierw kilka, potem kilkanaście, wreszcie kilkadziesiąt około 50. Zajechały tu na Stary Rynek i tu na Ratuszu wywiesiły swoją flagę niemiecką, a inne skierowały się w stronę nie obsadzonego brzegu Wisły, żeby tam patrolować sytuację. Oddziały niemieckie chciały uchwycić czym prędzej odcinki od Soczewki do Dobrzykowa. 11 września oddziały Wehrmachtu zdobyły przyczółek w Radziwiu. Ostatnim dniem operacji na tym terenie był 15 września. 13 września wojska niemieckie wtargnęły do gmachów Seminarium Duchownego. Zrewidowano i splądrowano całe gmachy. Jak pisał w swoim notatniku ks. Wicerektor dr. Tadeusz Duplewski: Poprzewracano wszystko. Nie wiadomo czego szukano. W całym mieście, jak napisał w swoim tym dzienniku, notatniku, powiało grozą. W jednym z innych pamiętników czytamy: 9 września Płock wyglądał jak wymarłe miasto. Wszystkie sklepy i lokale były zamknięte. Na ulicy nie można było spotkać żywej duszy. Następnego dnia na ulicach również ziało pustką. Sklepy były zamknięte, a ludzie siedzieli ukryci głęboko w swoich mieszkaniach. Dopiero, gdy żołnierze niemieccy zaczęli pukać do sklepów, Polacy z lękiem i tłumionym strachem zaczęli wychylać głowy.

Niemcy po zajęciu Płocka utworzyli Komendanturę Wojskową, jak to zwykle bywa w takich razach. W mieście rozlokowano 393 rezerwowego pułk piechoty Wehrmachtu. 14 września Niemcy wzięli grupę zakładników spośród mieszkańców miasta. Jak to określono w obwieszczeniu: dla bezpieczeństwa oddziałów, w razie gdyby się coś, jakaś dywersja pokazała, których umieszczono w gmachu Liceum im. Marszałka Małachowskiego. Już w kilka dni po tym do Płocka przybył były pastor plocki Adolf Schendel, brzydka postać, który wraz z żoną podjął pracę w wydziale kultury starostwa powiatowego. To on niebawem stał się głównym organizatorem i autorem akcji eksterminacji skierowanej przeciwko plockiej inteligencji. Jako działacz „piątej kolumny” przygotowywał listy proskrypcyjne kogo w pierwszym rzędzie trzeba będzie zlikwidować, jak to mówił führer, i zarządził: z tak zwanej warstwy kierowniczej, a więc inteligencji. Przygotowywał listy osób, które w pierwszym rzędzie powinny być zlikwidowane, bowiem zagrażały III Rzeszy. Na liście tej znaleźli się obaj biskupi płoccy, kilku duchownych, nauczyciele, prawnicy, wojskowi, sędziowie, urzędnicy różnych szczebli, kupcy i wielu innych, którzy zaliczani byli do tzw. warstwy kierowniczej. Niemalą rolę odegrała tutaj tzw. „piąta kolumna”, bowiem jak napisano kiedyś, Płock był okolony wieńcem kolonistów niemieckich. Te wszystkie nasze tutaj pobliskie wioski, dzisiaj już miasto, jak Maszewo i inne, były rzeczywiście zasiedlone kolonistami, wśród których wielu, wielu, żeby nie mówić wszyscy, należeli do tej

organizacji, czyli do „piątej kolumny” wspierającej ideę Hitlera. Przez jakiś czas działał Miejski Komitet Pomocy, który zapewniał żywność i pomoc powracającym uciekinierom. W drugiej połowie września miasto nappełniło się powracającymi uciekinierami. Po kapitulacji Warszawy 28 września dowództwo niemieckie w Płocku obwieściło ten fakt w ogłoszeniach dwujęzycznych – po polsku i po niemiecku. Informowało w tych obwieszczeniach, że państwo polskie przestało istnieć, a władzę nad nim przejęła Rzesza Niemiecka. Tak więc rozpoczęła się okropna noc okupacji, aż do niedzieli 21 stycznia 1945 roku. Dziękuję.”

## Ad. pkt 4

Pan **Piotr Wodtke** powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przedwojenny Płock był ważnym miejscem na mapie, wojskowym, jako jedno z nielicznych miast na Mazowszu. Właśnie w Płocku stacjonowały dwa pułki: 4 Pułk Strzelców Konnych i 8 Pułk Artylerii Lekkiej. Znaczenie Płocka, militarne znaczenie Płocka, znacznie wzrosło w roku 1938 po oddaniu do użytku nowego mostu. Był to most drogowo – kolejowy, niezwykle ważny w przypadku prowadzenia działań wojennych. Samo miasto już od marca 1939 roku także przygotowywało się do spodziewanej agresji. Oprócz zbiórek pieniężnych, które realizowali mieszkańcy miasta na konto Funduszu Obrony Narodowej, a były to kwoty znaczne, bo do marca 1939 wielkość tej kwoty przekroczyła 200 tys. zł mieszkańcy miasta, właściwie wszyscy mieszkańcy, włączyli się do akcji kopania rowów przeciwlotniczych, czy do akcji budowania umocnień przedmościa płockiego. Sama mobilizacja jednostek stacjonujących w Płocku rozpoczęła się w dniu 24 sierpnia. Obydwa płockie pułki w sposób zorganizowany i zgodnie z planem zostały zmobilizowane i po zakończeniu uzupełniania stanów przeszły do miejsc koncentracji. 4 Pułk Strzelców Konnych udał do miejscowości Lubowic i włączony został w skład Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, a 8 Pułk Artylerii Lekkiej przesunął się w rejon Ciechanowa, gdzie połączył się z resztą oddziałów 8 Dywizji Piechoty. Po zakończeniu mobilizacji pierwszego rzutu, rozpoczęła się mobilizacja jednostek kolejnych, ponieważ sama organizacja pułku piechoty, pułku artylerii, pułku kawalerii w przedwojennym wojsku polskim oparta była na tym, że pułki po wypuszczeniu pierwszego rzutu, mobilizowały kolejne jednostki. I tak 4 Pułk Strzelców Konnych zmobilizował między innymi szwadron kolarzy dla Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, kompanię ckm-ów przeciwlotniczych, która broniła płockich mostów, i wiele innych jednostek dla dowództwa Armii „Modlin”. A 8 Pułk Artylerii Lekkiej rozpoczął mobilizację 71 Dywizjonu Artylerii Lekkiej. W czasie, gdy mobilizowały się płockie pułki, do Płocka zaczęły zjeżdżać oddziały,

które miały stanowić załogę przedmościa. Przede wszystkim był to Batalion Obrony Narodowej Warszawa I, którego dwie kompanie wchodziły w skład przedmościa Płock. Była to 15 Bateria Artylerii Konnej zmobilizowana w Warszawie, była to 19 Bateria Artylerii Przeciwlotniczej typu A oraz Rezerwowa Kompania Saperów nr 114 i Grupa Fortyfikacyjna nr 11. Te oddziały weszły w skład jako załoga przedmościa płockiego. Mobilizacja trwała dalej, bo w koszarach 4 Pułku Strzelców Konnych rozpoczęło się formowanie szwadronów marszowych, które miały za zadanie uzupełnienie strat poniesionych przez pułk w trakcie walk. A dodatkowo komenda garnizonu płockiego mobilizowała kompanię wartowniczą, którą miała chronić kluczowe obiekty w mieście. Jak wspominał już Ksiądz Profesor, wojna dosięgła Płock od razu na początku. Zaczęły się naloty niemieckie. One były intensywne pierwszego dnia i szczególnie dnia 5 września, kiedy została uszkodzona katedra. Wcześniej jednak rola przedmościa płockiego jeszcze wzrosła, bo w wyniku przegranej bitwy granicznej, rozbite, czy zdeorganizowane oddziały Armii „Modlin” zaczęły cofać się na południe i jednym z ważnych miejsc przeprawowych przez Wisłę stał się Płock. Jednym z tych oddziałów, który jakby najmniej ucierpiał w bitwie granicznej, była Nowogródzka Brygada Kawalerii. Także 4 września oddziały brygady pojawiły się w Płocku. Także do Płocka wrócił 4 Pułk Strzelców Konnych. Zajął on pozycje na przedmościu płockim, razem z żołnierzami obrony narodowej i żołnierze 4 PSK starali się wzmocnić, poprawić stan umocnień, który nie był zbyt dobry. Ze wspomnień pułkownika Maruszewskiego czytamy, że umocnienia były niedokończone. Żołnierze razem z mieszkańcami miasta, którzy pomagali, jak mogli, starali się przygotować odpowiednio na spodziewany niemiecki atak. Atak jednak nie nastąpił, a rozkazy Armii „Modlin”, jakie dotarły do generała Andersa, mówiły o konieczności przesunięcia Nowogródzkiej Brygady Kawalerii daleko na wschód na prawe skrzydło armii, które było zagrożone. Generał Anders musiał ten rozkaz wykonać, pomimo tego, że znany jest fakt rozmów, które prowadzone były na szczeblu dowództwa armii – szef sztabu generalnego, o użyciu Nowogródzkiej Brygady Kawalerii w planowanej bitwie nad Bzurą. Takie rozmowy były. Generał Anders w dniu 8 września rozmawiał i z generałem Bortnowskim i z generałem Kutrzebą, ale pierwotny rozkaz został podtrzymany i 8 września oddziały przedmościa płockiego opuściły pozycje, na rozkaz przeszły na południowy brzeg Wisły i na rozkaz też zostały zniszczone płockie mosty. W tym czasie w związku z relokacją brygady do Radziwia maszerował już 19 Pułk Piechoty ze składu Armii Pomorze. Ponieważ dowództwo polskie dostrzegło to niebezpieczeństwo desantu niemieckiego, wyjścia na tyły oddziałów, które miały za chwilę walczyć w bitwie nad Bzurą. Pułk 19 wcześniej stanowił załogę przedmościa Włocławek i też po jego zwinięciu, wysadzeniu mostów, dosyć forsownym marszem dotarł do Radziwia, gdzie pułkownik Sadowski, jego dowódca, stanął przed trudnym zadaniem, bo otrzymał zadanie osłony nie tylko rejonu Płocka, ale i terenów sięgających prawie do Wyszogrodu. Po

naradzie ze swoim zastępcą doszedł do wniosku, że jeżeli Niemcy będą atakować, to zaatakują właśnie pod Płockiem i tutaj umieścił całość swoich sił, zgrupował je nie bezpośrednio nad rzeką, tylko lasach łąckich. Nad rzeką, dokładnie w Radziwiu, umieścił tylko czatę złożoną z 5 kompanii. Druga czata złożona z 2 kompanii stacjonowała w tym czasie w okolicach Dobrzykowa. 19 Pułk był w tym czasie już intensywnie ostrzeliwany przez Niemców, którzy 9 września wkroczyli do Płocka i przygotowywali się intensywnie do przekroczenia rzeki. Ostrzał szczególnie był intensywny w dniu 12 września, bezpośrednio przed desantem i w nocy z 12 na 13 września do pułkownika Sadowskiego doszły informacje, że Niemcy wykorzystując Kępę Tokarską sukcesywnie przedostają się na południowy brzeg Wisły w rejonie Dobrzykowa i między innymi zajęli miejscowość Okopy. Tej miejscowości teraz nie ma, w tym miejscu jest nasz nowy most. Pułkownik Sadowski postanowił Niemców wyrzucić za Wisłę. Rankiem 13 września skierował do walki dwa bataliony – 1 i 3, które pod osłoną mgły podeszły do pozycji niemieckich. Ale niestety mgła spowodowała słabą koordynację ataku. Kiedy opadała, to okazało się, że polscy żołnierze ponieśli duże straty, bo stali się łatwym celem dla Niemców. Pierwszy atak się nie udał. Niemcy w tym czasie próbowali opanować Radziwie, gdzie bronił się drugi batalion. Tam walki były też bardzo krwawe, między innymi w okolicach cmentarza, gdzie została odcięta jedna z kompanii, dokładnie 4 Kompania. Jednak na skutek niepowodzenia ataku pozostałych oddziałów i tego, że Niemcy zaczęli też desantować się w Popłacinie, oddziały polskie wycofały się do lasów łąckich. I tu właściwie przez resztę 13, 14 i przez cały 15 września trwały ciężkie walki w lasach łąckich. To były o tyle ciężkie walki szczególnie dla Niemców, ponieważ nie mogli tam wykorzystać swojej przewagi technicznej, nie mogli użyć przewagi artylerii, nie mogli użyć lotnictwa. W lasach łąckich walczył żołnierz przeciwko żołnierzowi. I w tej walce Polacy okazali się lepsi. Zresztą sami Niemcy to potwierdzają we wspomnieniach, że żołnierze polscy, z którymi walczyli, byli bardzo dobrze wyszkoleni, jeżeli chodzi o walkę na poziomie plutonu czy drużyny. Walki były bardzo krwawe. Jednocześnie groźbę wyjścia atakujących oddziałów, a były to oddziały 3 Dywizji Niemieckiej, na tyły walczących nad Bzurą Armii „Pomorze” i „Poznań”, to niebezpieczeństwo było na tyle realne, że polskie dowództwo skierowało wzmocnienia dla 19 Pułku Piechoty. Najpierw przybył 24 Pułk Piechoty z Armii „Pomorze”, który wspierał 19 Pułk w dniach 14 i 15 września, następnie cała 15 Dywizja, która przesuwała się w tym czasie na wschód, także atakowała Dobrzyków w dniu 14 i rankiem 15 września. Niestety wszystkie te ataki były nieskoordynowane i nie doprowadziły do likwidacji niemieckiego przyczółka. Niemcy zostali na południowym brzegu Wisły. Mimo to nie zdołali wyjść z lasów łąckich, po prostu. Walka z polskimi oddziałami w lasach łąckich była dla nich zbyt dużym wyzwaniem. Te walki kosztowały 19 Pułk Piechoty połowę stanu. Przez trzy dni ubyło ponad 1500 żołnierzy, z czego dowódca pułkownik Sadowski mówi o co najmniej 500 zabitych. Kończąc jako ciekawostkę dotyczącą



płockich pułków chciałbym powiedzieć, że mało znanym jest fakt, że 4 Pułk Strzelców Konnych niewiele brakowało, a walczyłby w Warszawskiej Brygadzie Pancerno – Motorowej i byłby pułkiem zmotoryzowanym. Ponieważ pułkownik Rowecki tworząc pułk w czerwcu 1939 roku zaproponował w Ministerstwie Spraw Wojskowych jakby skopiowanie struktury organizacyjnej 10 Brygady Kawalerii Pancernej i zaproponował motoryzację właśnie 1 i 4 Pułku Strzelców Konnych. To się nie stało. Płoccy Strzelcy Konni wycofali się razem z generałem Andersem i podzielili los Nowogródzkiej Brygady Kawalerii i zostali rozbici pod Jacnią pod koniec września 1939 roku. 8 Pułk Artylerii Lekkiej zebrał się po niepowodzeniach bitwy granicznej i później walczył do końca kampanii wrześniowej w obronie Warszawy i w obronie Modlina. Dziękuję bardzo.”

## **Ad. pkt 5**

Pułkownik **Antoni Jelec** powiedział: „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Panie Senatorze! Panie Pośle! Koledzy Kombatanci! Szanowni Płocczanie, Uczestnicy tej Uroczystej Sesji! Serdecznie dziękuję Wysokiej Radzie w imieniu kombatantów i swoim własnym za zaproszenie nas na dzisiejszą uroczystą sesję i za jej zorganizowanie. W dziejach narodu naszego są daty szczególne. 1 września 1939 roku pozostaje jedną z najtragiczniejszych. Tego dnia rozpoczęła się wojna okrutniejsza, niż wszystkie dotychczasowe, wojna, która tak bolesne piętno odcisnęła na losach ludzi i całych narodów. Pod bronią znalazło się 115 mln żołnierzy. Przyjmuje się, że w jej wyniku utraciło życie od 50 do 55 mln ludzi, a dalszych 35 mln doznało trwałego kalectwa. Dla Polski trwała ona 2078 dni. Kosztowała życie prawie 6 mln obywateli. 2800 dziennie przeciętnie ginęło. To jest wprost nie do wiary, ale to jest prawda. Dziś pod koniec pierwszej dekady XXI wieku patrzymy na polski wrzesień sprzed lat 70, wzbogaceni wiedzą historyczną, osobistymi przeżyciami jej uczestników, losami naszych rodaków i doświadczeniem całego narodu. Dziwi nas olśnienie, w cudzysłowie powiedziałbym, niektórych w świecie historyków i polityków, którzy próbują winę za wybuch II wojny światowej przypisać Polsce. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, który w Sejmie II Rzeczypospolitej pierwszy powiedział - nie niemieckiej agresji, obwołać niemieckim szpiegiem. Chyba za jego słowa powiedziane przez niego, że niemiecka okupacja, jeżeli nastąpi to i się skończy, a sowiety, jeżeli wkroczą, to już nie wyjdą, czy nie miał racji? Chwała Bogu po wielu latach nie ma już sowietów. W dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się z listu Premiera Putina, że stosunki Rosji z Niemcami są daleko lepsze, niż Rosji z Polską. Pamiętam słowa ministra Skubiszewskiego z rządu Tadeusza Mazowieckiego, który powiedział: Przyszłość nasza będzie zapewniona wtedy, gdy nasze stosunki

zarówno z Niemcami, jak i z Rosją będą lepsze, niż stosunki pomiędzy nimi, pomiędzy Niemcami i Rosją. Wtedy, gdy ich stosunki między sobą były lepsze, nastąpiły rozbiory. Spoglądamy na bohaterski rozdział II wojny światowej, polski rozdział tej najokrutniejszej z wojen minionego stulecia, którego skutki wryły się w świadomość wielu pokoleń Polaków, zaważyły na kształtowaniu powojennej państwowości. Pamięć września, jak cierań historycznego sumienia pozwoliła Polakom odnaleźć drogę do prawdziwej wolności i suwerenności Rzeczypospolitej. Legła też u podstaw decyzji o członkostwie Polski w NATO i przystąpienia do wspólnoty państw w zjednoczonej Europie. W 70 rocznicę września 1939 roku jak nigdy dotąd mamy prawo i obowiązek mówić z dumą o doświadczeniach i wnioskach płynących z polskiego września 1939 roku. Powtórzmy te prawdy jeszcze raz. Polska pierwsza sprzeciwiła się imperialnemu zniewoleniu w Europie wypowiadając historyczne „nie”, które przerwało dyplomatyczne zabiegi przyzwalające na pokojowe podboje hitlerowskich Niemiec. Polskie „nie” było równoznaczne z przyjęciem przez nasz kraj pierwszego uderzenia hitlerowskiej machiny wojennej. Czy słabo gospodarczy kraj, po zaledwie 20 latach odbudowy państwowości, mógł się oprzeć potężnej gospodarczo i przygotowanej do agresywnych podboi III Rzeszy? Jednak konfrontacja żołnierza polskiego broniącego niepodległości ojczyzny z bezwzględna zaborczą agresją hitlerowskiej armii nie przyniosła oczekiwanego blizkrieg-u. Wojsko polskie słabiej wyposażone i uzbrojone uległo przeważającym siłom agresora, wyposażonego w najnowocześniejszą broń pancerną oraz lotnictwo, stawiając zacięty opór w walkach i zadając napastnikowi znaczące straty. Według oficjalnych danych niemieckich Wehrmacht w kampanii wrześniowej 1939 roku stracił 13.343 zabitych, 320 zaginionych i 27.640 rannych, razem ponad 44.000 żołnierzy. Szacunkowe straty polskie w tej kampanii to około 200.000 poległych, rannych i zaginionych żołnierzy, z czego ponad 70.000 zabitych. Dziś już wiadomo na pewno, że na cmentarzach na terenie kraju pochowanych jest 67.177 żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 roku. Pomimo walki w osamotnieniu bez obiecanego wsparcia sojuszników, a po agresji i Związku Radzieckiego od 17 września toczony na dwa fronty, wojna obronna Polski trwała dłużej, niż zakładał hitlerowski plan Weissa. Broniliśmy się 36 dni dając sprzymierzonym bezcenny czas na przygotowanie się do wojny. Nie sposób mówiąc o bohaterstwie żołnierzy września nie wymienić miejscowości i pól bitewnych owianych legendą: Westerplatte, Węgierska Górka, Wizna, Obrona Śląska, Grodna, Lwowa, Helu, Modlina i Warszawy, bitwa nad Bzurą, boje pod Moką, Iłżą, Mławą, Krojantami i Kockiem oraz wiele, wiele innych. To one symbolizują niezłomność polskiego żołnierza, gdy wróg przyszedł podpalić dom, kraj ojczysty, Polskę. Za naszym przykładem drogę zbrojnego przeciwstawienia się ultimatywnym roszczeniom III Rzeszy wybrało wiele innych państw europejskich. Polski wrzesień był wojną totalną. Walki z agresorem toczyły się na lądzie, w powietrzu i na morzu oraz o morale narodu, o złamanie jego woli oporu i przetrwania. Niszczącej sile hitlerowskiej

machiny wojennej i planowej eksterminacji poddani byli wszyscy Polacy: żołnierze i cywile, dorośli i dzieci. Przeciwstawiliśmy wrogowi ogromną determinację, niezwykłą odwagę i niezłomność w boju aż do końca, wierność przysiędze i sztandarowi wojskowemu. Chociaż we wrześniu 1939 roku przegraliśmy, a widmo hitlerowskiej i sowieckiej okupacji stało się realnym koszmarem, w społeczeństwie nigdy nie zgasła wiara w odrodzenie się wolnej Polski. To ona była źródłem siły, natchnieniem moralnym ówczesnych przywódców do czynu, do budowy struktur państwa podziemnego i odtworzenia sił zbrojnych w kraju i na emigracji. Nosząc w pamięci gorycz przegranej wojny 1939, żołnierze polscy walcząc na wszystkich frontach II wojny światowej, brali rewanż za wrzesień i okupację, torowali drogę do wyzwolenia ojczyzny. Polscy żołnierze jako jedyni walczyli od pierwszego dnia do ostatniego dnia wojny i w końcowej fazie wojny atakowaliśmy równocześnie niemieckie siły zbrojne, również jako jedyni z trzech stron: ze wschodu, z zachodu i południa. Wreszcie na jego terytorium uczestnicząc także w szturmie Berlina. To nasz płocki kombatanant sybirak 2 maja 1945 roku zawieszał biało – czerwoną polską flagę na niemieckiej kolumnie zwycięstwa w Berlinie. Prawda historyczna o heroicznym wysiłku wojska polskiego i całego narodu w przeciwstawianiu się agresji hitlerowskiej III Rzeszy na nasz kraj, nie zawsze przemawia z należytą mocą do wyobraźni i umysłów współczesnego pokolenia Polaków, nie zawsze jest wartością integrującą środowiska kombatanantów i weteranów II wojny światowej również. Wydaje się, że nadszedł czas, by polski wrzesień zyskał należyte miejsce w panteonie chwały żołnierza polskiego, aby łączy, a nie dzielił, żeby z doświadczeń wrześniowych zmagania wojska i narodu sprzed 70 lat płynęła moralna inspiracja dla współczesnych pokoleń młodzieży, pozwalająca jej cenić wartości tak bliskie i niezbywalne, jak naród, wolne, suwerenne państwo, powinność obywatelska. Ten wrzesień pozostanie dla nas symbolem nieugiętej walki, walki wbrew wszelkim przeciwnościom. Historia prawdziwa, bowiem, ma swoją wielką moc, wzbudza patriotyczne uczucia, a zarazem inspiruje. Dzisiejsza sesja daje temu najlepsze świadectwo. Jako Prezes Zarządu Okręgowego Związku Kombatanantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Płocku, zraszający weteranów wszystkich frontów, podkreślam – wszystkich frontów walki o niepodległość ojczyzny w czasie II wojny światowej, chylę czoło i oddaję należną cześć weteranom polskiego września 1939 roku. Radzie Miasta dziękuję za uczczenie 70 rocznicy września tą uroczystą sesją i za uchwały, które na niej zostaną podjęte. Dziękuję.”

## **Ad. pkt 6**

W tym miejscu obrad został wyemitowany film *Płock 1939 rok*.

## **Ad. pkt 7**

### **Etap I – dyskusja i zgłaszanie wniosków**

Projekty uchwał w sprawach:

#### **1) ustalenia nazwy ulicy (druk nr 591)**

Nie zgłoszono uwag i wniosków do projektu uchwały pomieszczonego na druku nr 591.

#### **2) ustalenia nazwy ulicy (druk nr 592)**

Nie zgłoszono uwag i wniosków do projektu uchwały pomieszczonego na druku nr 592.

### **Etap II – głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami i projektami uchwał**

Głosowanie nad projektami uchwał w sprawach:

#### **1) ustalenia nazwy ulicy (druk nr 591)**

Pod głosowanie został poddany projekt uchwały pomieszczonej na druku nr 591.

Wynik głosowania:

za - 23

przeciw - 0

wstrzymujące - 0

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta.

*UCHWAŁA NR 576/XL/09 Rady Miasta Płocka z dnia 01 września 2009 roku w sprawie ustalenia nazwy ulicy stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu.*

#### **2) ustalenia nazwy ulicy (druk nr 592)**

Pod głosowanie został poddany projekt uchwały pomieszczonej na druku nr 592.

Wynik głosowania:

za - 23

przeciw - 0

wstrzymujące - 0

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta.

*UCHWAŁA NR 577/XL/09 Rady Miasta Płocka z dnia 01 września 2009 roku w sprawie ustalenia nazwy ulicy stanowi załącznik nr 9 do niniejszego protokołu.*

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Szanowni Państwo bardzo proszę, żebyśmy na koniec tej sesji wysłuchali kilku słów. Szanowni Państwo, wspominając bolesną pamięć II wojny światowej musimy czynić wszystko, aby ta tragiczna przeszłość nigdy nie powróciła i to, co wydarzyło się podczas wojny niech będzie dla nas, kolejnych pokoleń, lekcją z której powinniśmy czerpać siłę do pracy, nauki, a jednocześnie zawsze o niej pamiętać. Chciałbym Państwa prosić o powstanie, byśmy minutą ciszy uczcili pamięć tych, którzy oddali życie w obronie Polski oraz zostali zamordowali w bestialski sposób. Bardzo proszę o powstanie. Dziś też pragnę przekazać w imieniu Rady Miasta Płocka, Panów Prezydentów i wszystkich uczestników sesji, Państwu - naszym płockim kombatantom, bezpośrednim uczestnikom tych tragicznych wydarzeń, wyrazy najszczerzego i najwyższego uznania i szacunku. Dziękujemy za inicjatywy i organizację ogólnopolskiego konkursu oraz olimpiady *Losy żołnierza i dziejów oręża polskiego*. Dziękujemy za uświetnianie uroczystości patriotycznych i państwowych, za spotkania z młodzieżą, podczas których poprzez żywą lekcję historii uczycie Państwo patriotyzmu, szacunku do historii i tradycji narodowej. Korzystając z Państwa obecności pragnę także złożyć Państwu wyrazy wszelkiej pomyślności, a nade wszystko zdrowia, spokoju oraz wielu, wielu radości. Przede wszystkim zdrowia życzę Państwu.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta zaprosił uczestników sesji do złożenia kwiatów na Płycie Nieznanego Żołnierza oraz do wzięcia udziału w obchodach 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

## **Ad. pkt 8**

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka zamknął obrady XL Uroczystej Sesji Rady Miasta Płocka.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokołowała

Sekretarz Sesji  
Rady Miasta Płocka

Przewodniczący  
Rady Miasta Płocka

Jolanta Kozera

Paweł Kolczyński

Tomasz Korga

